

Opisuję co następuje

Władze sowieckie NKWD deportowały 13 kwietnia 1940 r. Eleonorę Jamrozik urodz. 08.08. 1910 r. w Przeworsku zamieszkałą w Samborze w Parku Miejskim do dnia deportacji; jej córeczkę Annę Jamrozik (obecnie Anna Ksób) urodz. 21.08. 1935 r. w Samborze oraz siostrę Eleonory Jamrozik pannę Zofię Bester (lat 17) do Kazachstanu obł. (wojew.) Hktubińsk, rejon Martuk, posiadek (wieś) Stegornyy. Mąż Eleonory Jamrozik Holama Jamrozika kierownika ogrodów i plantacji miejskich w Samborze NKWD aresztowały w Samborze 20 stycznia 1940 r. Zginął jak wiele innych ofiar tego okrutnego aparatu terroru. Z Eleonorą Jamrozik jej córeczką Anną i siostrą Zofię Bester spotkałyśmy się w wagonie towarowym transportu wiozącego Polaków na restancie w głąb ZSRR 13 kwietnia 1940 r. W wagonie było razem 60 osób. Hieriano nas 13 dni w remkniętych wagonach i tylko jeden raz dawo nam po jednym bochenku chleba na osobę i dwa wiadra wody na wszystkie. Starczyło tylko do podziału po małej porcji wody. Strasznie dokuczalo pragnienie, na postojach wataliśmy przez okno prosząc o wodę, jechaliśmy przeciw kamknięci. Nie dali nam więcej wody i nikogo nie dopuścili do nas z wodą. Dziecko Eleonory Jamrozik matka Anna była przewariona kurczowo trzymano się matki. W Kazachstanie na stacji w Martuku odczepiano dwa wagony (w tym nasz), otwarto drzwi i kowano wysiadać. Zapędzono nas do stajni (przedtem trzymano tam konie), w której trzymano nas pod strażą do następnego dnia.

Narejutrze funkcjonariusze NKWD kierowali i odwarili po kilku rodzin do różnych psi-kuchosów. Do psiobka (wieś) Nagorny skierowano dziewięć rodzin w składzie: 1) Leonorę Jamrozik z siostrką Anną i siostrą Zofią Bestes; 2) mnie i moją siostrę Smereczanską (obecnie Serwacka), moją matkę Kharimienę Smereczanską, matkę mojego ojca Halerię Hudkiewicz (nazwisko po drugim mężu) i siostrę mojej matki a mego wuja Franciszka Strojnowskiego; — 3) Smolańską z córką Bogusławą Smolańską; 4) Skowronską z synem Zbigniewem i córką Hładystawą Skowronską; 5) dubę Kniaz' z podopieczną jako przybraną, lecz nie adoptowaną córką Krystyną Palulis (obecnie Krystynę Konyś zamieszkała w Szreccinie ul. Portowa 7/25; 6) starsze małżeństwo Tuorków i ich dwie córki; Lotecką i drugą (nazwisko nie pamiętam) z małym dzieckiem niemowlęciem; 7) Annę Piotrowską; 8) Jurkiewiczową z synem Eugeniuszem i córką Ursulą Jurkiewicz; 9) Natukową z synem Mirostawem i córką Haliną Natukówną; 10) Matryństwo starszków Zyblikiewiczów. Wszyscy musieli ciężko pracować w koczowniczym trybie i mieszkując w prymitywnych warunkach w opuszczonych lepienkach wymagających gruntownego remontu. Limy były srogię, tegie mrozy i rawnie śmierne, a opał stanowił mawoz krow i owry oraz urbierane i wprywane z korzeniami chwasty stepowe. Nikt nie posiadał okierij stasownej do tegu klimatu. Limę trzeba było mleć karobianą pszenicę na gruboziaństwo, mąkę na porycronych, ciężkich, kamiennych żarnach przy świetle małego ogarka, bo w dzień nikt rawnie nie porycrył. — W 1941r. po wirycie generała Sikorskiego w Moskwie wydano nam dokumenty potwierdzające

masze polskie obywatelstwo. Do utworzonego przez generała
Andersa Hojtku Polskiego ustepli Zbigniew Skowronski, zabrał
matkę i siostrę, Eugeniusz Jurkiewicz pojechał sam. Po
mordzieństwo Turków i ich córki przyjechał kapitan Łotecki
(mąż jednej z córek), który z niewoli sowieckiej dostał się do
Armii Andersa. Umarł staruszek Zyblikiewicz a w 1943 r.
8-ego stycznia zmarł mój wuj Franciszek Stojnowski.
Po wyprowadzeniu Hojtku Polskiego przez generała Andersa
na granicę, chociaż na tydzień, władze radzieckie, to stosunek
tychże władz do pozostałych Polaków uległ znacznemu
poporzeniu. W 1943 r. kazano Polakom przyjąć obywa-
telstwo radzieckie pod groźbą aresztowania. 5-tego marca
1943 r. aresztowano Eleonorę Jamrorik, jej siostrę Zofię
Bester, mnie Ewę Smereczanską (obecnie Serwacka), moją
matkę Kazimierę Smereczanską, Lubę Kniaz i Jurkiewiczową
za odmowę przyjęcia obywatelstwa radzieckiego. Zofię Bester
i Jurkiewiczową potem wypuszczono, gdyż po długiej wyrazity
negocjacji. Zofia Bester chciała rozpiekować się Anną Jamrorik
swoją siostrzenicą, córeczką Eleonory Jamrorik. Po areszto-
waniu nas wywieziono do więzienia przy NKWD w Martubie,
gdzie oblaty nas usry, a po kilku dniach do wewnętrznego
więzienia NKWD w Akiubinsku. Tu nas rozdzielono - Eleonora
Jamrorik siedziała podczas śledztwa z moją matką
Kazimierą Smereczanską i z lekarzem pediatrą Marią
Tomaszewską a ja w innej celi, odlinowrze "bardzo matęj
z Lubą Kniaz, Janiną Malinowską i Soriniską (imienia
nie pamiętam). Spalyśmy na gołej podłodze, w celi nie było

radnych sprzętów, tylko „parassa” - kubek pełniący funkcję
ubikacji. Nie mieliśmy pościeli, aresztowano nas bez niej.
Wyżywienie głodowe - 300 gramów ciemnego gliniastego chleba,
gorąca przysta woda do picia rano i wieczorem, w obiad zupa
ze smierdzących suszonych ryb. Podczas śledztwa stosowano
metodę druciącą na psychikę przetrwa i doprowadzającą
do skrajnego wyczerpania nerwowego - porbowano snu.
Po ukoniecznieniu śledztwa sprawę przekazano do rozpatrzenia
do „Osobogo Sowierzanija” NKWD w Moskwie, a nas -
było to w końcu m-c czerwca skierowano do Tagru
„Osztyrnadcataje rezimnoje Tagotdiełienije” pod miastem
Hktubińskim. Po paru latach przemianowano naszę na
„Lagier isprawitielnogo truda”. Na czelnikiem Tagru
był wtedy lejtenant Markiewicz. Nasziskie funkcje -
narimury NKWD, którzy nas przesłuchiwali to: gotowan
i starszy śledczy Jefimow. Wyrok zapadł 27 sierpnia
27 listopada 1943 r. orzeczonej przez Osoboję Sowie-
szraniję NKWD w Moskwie i podano go nam do wiedo-
mstwa w kancelarii na czelnika Tagru a mianowicie:
Kleonora Jamrozik karata rezidhona na 5 lat porbo-
wienia wolności jako więzien polityczny z paragrafu
58-10 cz II kodeksu karnego Federacyjnej Republiki
Radzieckiej; z tego samego paragrafu na 5 lat moje
muetku Karumierno Smereczaniske, natomiast ja Ewa
Smereczaniske (obecnie Serwacka) i Luba Kniar z tego
samego paragrafu każda na 8 lat porbowienia wolności.
Lagier był usytuowany przy stacji „Lawod Ferrosprawow”.
Lagier był otoczony strefą ogniwą, rusiekami drutu